

JERZY FLAGA – LUBLIN

[Recenzja]: ks. Edward Walewander, *Życie w obronie wartości. Siostra Gabriela Jaworska OP 1950-2012*, Lublin 2015, ss. 89 + 4nlb, ISBN 978-83-64522-20-8.

Jeśli nie wszyscy, to większość badaczy i naukowców uważa, że tylko książka gruba i opasła może być mądrą i wartościową. Jest to przekonanie, jeśli nie błędne, to na pewno mylące. Nierzadko książki niewielkie objętościowo zawierają często bogatą i konstruktywną treść. Dowodem na to jest skromna objętościowo najnowsza publikacja autorstwa ks. Edwarda Walewandra, *Życie w obronie wartości. Siostra Gabriela Jaworska OP 1950-2012*. Książka właśnie w postaci broszury, licząca zaledwie 89 stronic, z których 8 zajmują fotografie, zawiera wiele interesujących spostrzeżeń i informacji.

Jest to publikacja poświęcona – rzecz zaskakująca – skromnej zakonnicy, jakich Kościół posiada w swojej społeczności bardzo wiele. Wybór osoby autor uzasadnia w dwojaki sposób. Najpierw przez wykazanie o kim są najczęściej pisane biografie, następnie z punktu egzystencjonalno-eschatologicznego. Odnosnie pierwszego pisze on co następuje:

Przystępując do podsumowania życia jakiejś osoby – a czymże innym jest życiorys pisany cudzą ręką? – zwykle rozglądamy się za jakąś spuścizną materialną: śladem na papierze, budowlą, wymiernym dorobkiem, schedą. Bo jakże inaczej zrekonstruować czyjeś życie? Oczywiście pozostaje pamięć, ta najautentyczniejsza, najbliższych, nie tylko rodzinna, ale i środowiskowa, mówiąc najogólniej. Im bardziej postać opisywana wrosła w jakieś dane środowisko, im wyraźniejszy pozostawiła w nim ślad, tym łatwiej kreślić jej wizerunek. Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia, nietrudno odgadnąć, że najchętniej bierze się na warsztat pisarski czy medialny osobistości publiczne. Wszędzie pełno o nich informacji, wspomnień i plotek. Wystarczy tylko wyselekcjonować te najistotniejsze. A nawet wsłuchać się w opinię, która po czymś odejściu powoli, choć nieubłagane, umiera (s. 7).

W dalszej kolejności patrzy na ten problem z perspektywy sensu i celu życia ludzkiego. Podsumowuje to zdaniem zaczerpniętym z Pisma św., konkretnie z Ewangelii św. Mateusza. Brzmi ono: „Co uczyniliście jednemu z tych braci mo-

ich najmniejszych, Mnieście uczynili” (25,40). Następnie, jak gdyby wyjaśniając, pisze od siebie:

Nie żyła długo [siostra G. Jaworska]. Zaledwie 62 lata. Zmarła w wieku, w jakim wielu dopiero zaczyna owocować. Jej owoc dojrzał wcześniej (s. 7)¹.

I dalej kontynuuje:

Siostra Gabriela była cicha. Pośród codziennych ludzkich kłopotów i radości nie wybierała tych, których lubiła, którzy byli Jej bardziej bliscy. Tacy na ogół łatwiej wpadają w oko, a może nawet w serce. Ona nie wybierała. Dawała, służyła wszędzie tam, gdzie była potrzebna [...]. Takie właśnie dobro świadczyła Siostra Gabriela Jaworska przez całe swoje życie. Dlatego warto o tym przypomnieć. Nie w formie laudacji, ale jako wskazanie drogi innym i przekonanie jak największej liczby ludzi, że dobro ma w sobie niespożytą, niewyczerpalną siłę rozprzestrzeniania się i owocowania. (s. 8)

Wszystkie te uwarunkowania i okoliczności są przedmiotem rozważań, które wypełniają tę nietypową książkę z pogranicza pracy naukowej i eseju. W publikacji wyróżniono kilka krótkich, niekiedy wręcz bardzo krótkich paragrafów, do których przyporządkowano odpowiednie teksty merytoryczne. Są to następujące paragrafy i teksty: *słowo wstępne* abp Bolesława Pylaka, *zamiast wstępu*, *duchowość dominikańska jako szkoła życia*, *życie w obronie wartości*, *homilie*, *listy siostry Gabrieli Jaworskiej*, *wspomnienia*. Teksty te zamykają: fotografie i dokumenty, indeks nazwisk i indeks nazw geograficznych i administracyjnych (po których następuje, rzecz oczywista – spis treści).

Słowo wstępne abpa Bolesław Pylaka, mimo swojej krótkości, zasługuje na zauważenie. Jest ono wyjątkowo interesujące, pouczające i budujące. Z tej racji pozwolę sobie na przytoczenie go w całości. Brzmi ono:

Duchowość dominikańska jest mi bliska od początku mojej drogi kapłańskiej. Ciągłe bardzo poucza niezwykła gorliwość św. Dominika o godne głoszenie słowa Bożego i jego troska o biednych. Z uznaniem obserwowałem jak Siostry Dominikanki przez prawie pół wieku swojej złożonej działalności w parafii św. Michała na lubelskich Bronowicach starały się, wzorem swego wielkiego patrona, na różne sposoby głosić Ewangelię Jedną z nich była gorliwa s. Gabriela Jaworska, którą znałem osobiście. Cieszę się bardzo, że pamięć o Niej jest ciągle żywa nie tylko w Lublinie, ale wszędzie tam, gdzie posługiwała, zwłaszcza na Ukrainie. Mam nadzieję, że ta publikacja zachęci wszystkich czytelników do naśladowania postawy pełnej autentycznego poświęcenia i życzliwości dla dobra innych, tak jak to było widoczne w życiu s. Gabrieli, dominikanki. Kościół ciągle potrzebuje oddanych Chrystusowi siostr zakonnych, zwłaszcza teraz, kiedy zagrożone są podstawowe wartości ludzkie.

¹ Gabriela (Teresa) Jaworska urodziła się 24 listopada 1950 r. w Staszowie w województwie świętokrzyskim, jako córka Henryka i Jadwigi z domu Kowalskiej. Tu uczęszczała do szkoły podstawowej. Dnia 7 lipca 1968 r. jako 18-letnia dziewczyna wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Dominikanek III Zakonu. Tam przeszła formację zakonną, złożyła śluby wieczyste w 1972 r., a następnie podjęła pracę, którą pełniła w bardzo wielu placówkach, m.in. w Czortkowie na Ukrainie (2000-2005). Sprawowała także różne funkcje we wspólnotie zakonnej. Po ujawnieniu się choroby, od 24 czerwca 2005 do 12 czerwca 2006 r. przebywała w Krakowie na leczeniu. Od sierpnia 2007 r. do swojej śmierci w dniu 6 lipca 2012 r. przebywała jako rezydentka w domu generalnym w Krakowie.

Wszystkim pielęgnującym dobrą pamięć o zmarłych, w tym przypadku o śp. s. Gabrieli Jaworskiej – ogromnie gorliwej opiekunce chorych i biednych – z serca błogosławię” (podpis i data) [s. 5]

W swoim słowie wstępnym ks. E. Walewander, oprócz wspomnianych uwag o tym, o kim i dlaczego pisze się biografie, ponadto informuje bardzo ogólnie o całości treści książki. Pisze tam m.in. takie słowa:

Autor niniejszego słowa wstępnego składa uznanie przede wszystkim Siostrze Gabrieli Jaworskiej. Jest jednak przekonany, że wiele innych sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Dominikanek III Zakonu zasługiwałoby na podobne słowa wspomnień (s. 10).

Nawiązanie do pewnego stopnia do powyższego zdania stanowi następny paragraf poświęcony zakonowi dominikanów i jego duchowości (*Duchowość dominikańska jako szkoła życia*). Autor podejmuje w nim kilka wątków właściwych tej problematyce. Pisze w nim więc o dominikańskiej tradycji rodzinnej, o św. Dominiku i powstaniu zakonu, o kazaniach dominikańskich i ich duchowości, następnie na temat kontemplacji oraz „środków” właściwych dla realizacji dominikańskiej duchowości. Następny paragraf określony mianem *Życie w obronie wartości* poświęcony jest osobie s. Gabrieli Jaworskiej. Przedstawione są tam poszczególne aspekty dotyczące życia siostry i rodzajów podejmowanej przez nią pracy. Ujęte są one w odpowiednie tytuły, a mianowicie: życie siostry Gabrieli Jaworskiej, charyzmat zgromadzenia sióstr Dominikanek, prace siostry Gabrieli w zgromadzeniu sióstr Dominikanek, prace siostry Gabrieli w Lublinie i Czortkowie, posługa charytatywna sióstr zakonnych, teologia imienia siostry Gabrieli, duchowość siostry Gabrieli. W kolejnym paragrafie o tytule: *Homilie* zaprezentowane są dwie homilie wygłoszone przez ks. Edwarda Walewandra z okazji odpowiednich rocznic śmierci siostry Gabrieli (Teresy) Jaworskiej. Homilia pierwsza pt. „*Szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą*” (Mt 13,16) została wygłoszona z okazji drugiej rocznicy śmierci, dnia 6 lipca 2014 r. w kościele pw. św. Michała w Lublinie oraz powtórzona tydzień później, tj. 13 lipca 2014 r. na wszystkich mszach św. w kościele pw. św. Barbary w Staszowie – rodzinnej miejscowości siostry. Rezygnując z przytaczania treści homilii, zacytuję jednak z niej dwa krótki zdania. Brzmiały one:

Imię znanej staszowianki, śp. Siostry Gabrieli Jaworskiej, jest dziś tu, w jej dawnym kościele parafialnym, wymieniane często i z wielkim szacunkiem. Zasłużyła bowiem na to swoim szlachetnym życiem (s. 40).

Homilia druga zatytułowana „*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam na wieki* (Hbr 13,8) została wygłoszona z okazji trzeciej rocznicy śmierci, dnia 5 lipca 2015 r. w znanym nam już kościele pw. św. Michała w Lublinie. Podobnie jak poprzednio i w tej homilii znajduję osobiście pewien fragment, który rzuca dodatkowe światło na postać siostry. Uważam go za godny zauważenia i przytoczenia. W tym celu bowiem była pisana ta książka. Dosłownie brzmi on:

Świątobliwa dominikanka wybrała drogę rad ewangelicznych. Koncentrują się one na pozytywnym wskazaniu, jak można żyć w przymierzu z Bogiem w Chrystusie, aby być doskonałym, jak „doskonały jest Ojciec [...] niebieski

(Mt 5, 48). Rady ewangeliczne są zaproszeniem, a nie przykazaniem. Zdolność do odpowiedzenia na to zaproszenie skierowane przez Słowo Boże jest uwarunkowana stopniem świadomego przyjęcia w swym życiu Ducha Świętego, którego każdy chrześcijanin otrzymuje na chrzcie świętym. Rady ewangeliczne opisane są w Kazaniu na górze (Mt 5,1-48), w przypowieści o bogatym młodzieńcu (Mt 19,16-30) i w wielu innych miejscach Ewangelii. Siostra Gabriela przyjęła je i z podziwu godną dojrzałością realizowała. Była zawsze otwarta na sprawy społeczne nie tylko Polski i Polaków. Wiele zrobiła dla zasypywania podziałów między Polakami a Ukraińcami. Jej zaangażowanie w tym względzie zasługuje na ciągłą pamięć i najwyższe uznanie” (s. 43).

Po homiliach zamieszczone są fotokopie dwóch listów s. Gabrieli, z których jeden został napisany w 1983 r. do s. Beaty Talik, która w latach 1977-1983 pełniła obowiązki przełożonej w klasztorze dominikanek w Białej Niżnej, gdzie s. Gabriela pracowała w latach 1980-1984. Drugi list napisany w Białej Niżnej dnia 4 marca 1983 r. skierowany był do ks. prof. Edwarda Walewandra, którego s. Gabriela nazywa swoim drogim bratem. Píše w nim m.in. takie słowa: „Postawił mi [Pan Bóg] Ciebie – czerpiącego Mądrość z Wiary w Chrystusa, abyś wskazywał którądy bezpiecznie mam iść” (s. 51). Po homiliach zamieszczony jest jako ostatni paragraf zatytułowany *Wspomnienia*. Zestawiono w nim wspomnienia sześciu osób, które w jakiś sposób były związane z s. Gabrielą. Autorką pierwszego z nich pt. *Wspomnienie o siostrze Gabrieli* jest Sabina Borsuk – pracownica, a następnie dyrektor Przedszkola nr 12 w Lublinie przy Placu Bychawskim nr 4. Píše ona m.in.:

Byłam wtedy nauczycielką grupy dzieci sześcioletnich, nazywanej zerówką, gdy zgłosiła się do nas do nauczania religii na zasadzie wolontariatu dominikanka, siostra Gabriela Jaworska. Od pierwszych dni czułam, a było to odczucie nas wszystkich, że do naszego przedszkola dwa razy w tygodniu przychodzi anioł Boży w osobie Siostry Gabrieli – Teresy Jaworskiej – dominikanki z pobliskiej parafii św. Michała Archanioła (s. 55).

W innym miejscu píše:

W wakacje 13 lipca 2011 r. w dość upalny dzień, odwiedziłam Siostrę Gabrielę w Domu Generalnym. Oczekiwała na mnie, gdyż powiadamiałam Ją telefonicznie o swoim przyjeździe. Ogromnie ucieszyła się moimi odwiedzinami, choć było widać, jak bardzo jest chora. Zjadłyśmy obiad, który sama podała. To był błogosławiony czas odwiedzin. Rozmawiałam z Nią o wielkim sensie istnienia hospicjów i jakże ważnej pomocy pracowników tej instytucji w terminalnym okresie choroby nowotworowej. Dziękowała mi za rozwianie rozterek dotyczących ostatnich bolesnych dni choroby nowotworowej Jej mamusi. Sama bardzo chora, czuwała przy swojej mamusi do ostatnich chwil jej życia. Miała ten dar i łaskę posługi chorym zawsze i wszędzie (s. 63).

Kolejne krótkie wspomnienie pt. *Poznałam Ją przypadkowo*, pochodzi od redaktora Marka A. Koprowskiego, który w czasie zbierania materiału do pisanej przez siebie książki, zatrzymał się na nocleg w klasztorze w Czortkowie, gdzie s. Gabriela była przełożoną. Jest ono o tyle interesujące, że ukazuje nie tylko sylwetkę s. Gabrieli, ale także przybliża trudne i złożone środowisko społeczne Jej działalności na Ukrainie. Kolejna osoba Jacek Popko z Lublina, swoje jedno-

stronicowe wspomnienie nazwał świadectwem. Jest w nim, oprócz kilku innych interesujących, zbieżnych z dotychczas odnotowanymi, jedno zdanie godne zacytowania. Brzmi ono:

Siostra Gabriela Teresa Jaworska staje się więc naturalną patronką modlitw o pokój na Ukrainie, gdzie wciąż tli się zarzewie grożącego i nam konfliktu zbrojnego (s. 69).

Ten sam autor przygotował też szkic (zamieszczony w książce) cmentarza Rakowickiego w Krakowie, ułatwiający odnalezienie grobu s. Gabrieli Jaworskiej (s. 85). Siostra Narcyza Wojtarowicz OP w swoim krótkim wspomnieniu pisze m.in. tak:

Moje świadectwo o Siostrze Gabrieli opieram na wspomnieniach ze wspólnego z Nią pobytu w dwóch naszych klasztorach: w Lublinie przy parafii św. Michała Archanioła na Bronowicach, i w Krakowie, w Domu Generalnym przy al. Kasztanowej [...]. Z czasów lubelskich wspominam Ją jako młodą Siostrę, wesołą, dowcipną, bardzo praktyczną, bliską realiów życiowych i chyba ze względu na tę konkretność łatwo nawiązującą kontakty z ludźmi, tak we wspólnocie domu, jak i z parafianami (s. 71).

Inny uczestnik wspomnień, ks. Edward Zieliński (*Moje wspomnienia o Siostrze Gabrieli*) takie daje o Niej świadectwo:

Siostrę Gabrielę poznałem w okresie Jej pracy misyjnej na Ukrainie. Kiedy przebywała na urlopie w domu rodzinnym, każdego dnia z wielką pobożnością uczestniczyła we mszy św. Po jej zakończeniu jeszcze długo ,zatopiona w modlitwie, w dużym skupieniu odprawiała dziękczynienie. W rozmowach ze mną dzieliła się często swoimi troskami i przeżyciami z pracy misyjnej. Zawsze podkreślała, że gorąco modli się za wszystkich kapłanów. Zaznaczała, że zależy Jej bardzo na ich duchowym rozwoju. Broniła nas też przed nieuzasadnionymi zarzutami i oszczerstwami (s. 73).

Dalej kontynuuje:

O swoich cierpieniach spowodowanych ciężką i nieuleczalną chorobą mówiła niewiele, a jeśli już wspominała o nich, to składała je w ofierze za Kościół i kapłanów. Bardzo ceniła sobie mszę św. i zawsze z wielkim nabożeństwem uczestniczyła w niej (s. 74).

Ostatni uczestnik wspomnień, ks. Edward Żmijewski (*Siostra Gabriela. Osoba czynu*), przekazał następujące wspomnienie-świadectwo:

Znałem Siostrę Gabriele przede wszystkim jako zakrystiankę odpowiedzialną za ład i porządek w świątyni oraz za zasobnie wyposażoną zakrystię kapłańską i ministrancką kościoła p. w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Warszawie na Pyrach. Jako zakrystianka miała dar wszczepiania trwałych wartości w umysły i serca ministrantów, pań obsługujących procesje (zwanych u nas bielankami) oraz dzieci pierwszokomunijnych. We wszystkich spotkanych osobach pragnęła zostawić choćby ziarenko powołania do bycia dobrym człowiekiem i chrześcijaninem (s. 75).

Zaprezentowane rozważania na temat książki biograficznej o s. Gabrieli Jaworskiej, dostarczają wielu informacji o różnych zjawiskach z 2. połowy XX w. Pokazują przede wszystkim, że bohaterka książki realizowała swoje powołanie

zakonne w sposób możliwie jak najbardziej doskonały i to nie zależnie od okoliczności, które często nie były dla niej przychylne, a nawet tragiczne. Odważę się też jeszcze powiedzieć, że właśnie przez pryzmat postaci s. Gabrieli i Jej zaangażowania, powinniśmy patrzeć na siostry zakonne, które spotykamy w naszym życiu.